

Wyrok z dnia 7 lutego 2001 r.

I PKN 231/00

Do obliczenia terminu, o którym stanowi art. 177 § 3 KP ma zastosowanie art. 112 KC.

Przewodniczący SSN Kazimierz Jaśkowski, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Walerian Sanetra.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2001 r. sprawy z powództwa Wiesławy N. przeciwko Joannie L. o ustalenie, zapłatę wynagrodzenia i ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, na skutek kasacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy z dnia 28 października 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Inowrocławiu wyrokiem z 28 czerwca 1999 r. ustalił, że powódkę Wiesławę N. i pozwaną Joannę L. - właścicielkę Sklepu Ogólnospożywczego „V.” w I. łączyła umowa o pracę w okresie od 12 lipca 1998 r. do 18 lutego 1999 r., a ponadto zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.225 złotych brutto tytułem wynagrodzenia (za pracę) za okres od 15 sierpnia 1998 r. do 18 lutego 1999 r. oraz kwotę 325 złotych tytułem ekwiwalentu za 13 dni urlopu wypoczynkowego niewykorzystanego w 1998 r. - łącznie 3.550 złotych wraz z odsetkami.

Sąd Pracy ustalił, że strony zawarły umowę o pracę na stanowisku sprzedawcy na okres próbny trzech miesięcy, poczynając od 11 kwietnia 1998 r. Drugą umowę o pracę zawarły 12 lipca 1998 r. na czas określony do 14 sierpnia 1998 r. W sierpniu 1998 r. powódka dowiedziała się, że jest w ciąży, o czym 11 sierpnia 1998 r. powiadomiła pracodawcę. W dniu 21 sierpnia 1998 r. powódka przedłożyła pozwanej zaświadczenie lekarskie z tego samego dnia stwierdzające, że jest w czternastym tygodniu ciąży. W dniu 18 lutego 1999 r. powódka urodziła córkę. Uwzględniając roz-

czenia powódki Sąd Rejonowy podniósł, że dla ustalenia czasu trwania stosunku pracy łączącego strony istotną okolicznością było to, czy w dniu rozwiązania terminowej umowy o pracę, to jest w dniu 14 sierpnia 1998 r., powódka podlegała ochronie przewidzianej w art. 177 § 3 KP. Zgodnie z tym przepisem umowa o pracę zawarta na czas określony lub czas wykonania określonej pracy albo na okres próbny przekraczający jeden miesiąc, która uległaby rozwiązaniu po upływie trzeciego miesiąca ciąży, ulega przedłużeniu do dnia porodu. Sąd Rejonowy ustalił - na podstawie zaświadczenia lekarskiego z 21 sierpnia 1998 r. - że tego dnia powódka była w czternastym tygodniu ciąży. Oznacza to, że w dniu rozwiązania umowy o pracę - 14 sierpnia 1998 r. - była w trzynastym tygodniu ciąży, czyli po upływie trzeciego miesiąca ciąży, a więc zgodnie z art. 177 § 3 KP umowa o pracę uległa przedłużeniu do dnia porodu, to jest do 18 lutego 1999 r. Konsekwencją uznania, że nastąpiło przedłużenie czasu trwania umowy o pracę, było zasądzenie na rzecz powódki wynagrodzenia za okres do 18 lutego 1999 r. (na podstawie art. 50 § 3, 4 i 5 KP) oraz ekwiwalentu za 13 dni urlopu wypoczynkowego (na podstawie art. 155¹ § 1 pkt 2b KP, art. 154 § 1 pkt 3 KP oraz art. 171 KP).

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy wyrokiem z 28 października 1999 r. oddalił apelację pozwanej od wyroku Sądu Pracy. W apelacji pozwana kwestionowała ustalenie faktyczne, że w dniu 14 sierpnia 1998 r. ciąża powódki trwała już ponad trzy miesiące, podczas gdy z zebranego materiału wynika, że tego dnia powódka była w trzecim miesiącu ciąży, co wykluczało ochronę jej stosunku pracy na podstawie art. 177 § 3 KP.

Oddalając apelację Sąd Okręgowy wywiódł, że skoro zgodnie z zaświadczeniem lekarskim powódka znajdowała się w dniu 21 sierpnia 1998 r. w czternastym tygodniu ciąży, to nie można twierdzić, że tydzień wcześniej - w dniu 14 sierpnia 1998 r. - nie znajdowała się w czwartym miesiącu ciąży. „Prosty rachunek” wskazuje bowiem na to, że - stosując najmniej korzystny dla powódki sposób obliczenia stanu zaawansowania ciąży - w dniu rozwiązania umowy o pracę powódka musiała być co najmniej w pierwszym dniu trzynastego tygodnia ciąży, a to oznacza, że ma do niej zastosowanie art. 177 § 3 KP.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana, zaskarżając wyrok ten w całości. Jako podstawę kasacji skarżąca wskazała naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię, a mianowicie art. 117 § 3 KP w związku z art. 114 KC przez przyjęcie, przez Sądy pierwszej i drugiej instancji, że powódka w chwili

rozwiązania z nią umowy o pracę znajdowała się po upływie trzeciego miesiąca ciąży, a więc w takim okresie ciąży, który nie pozwalał na rozwiązanie z nią umowy o pracę i prowadził do przedłużenia tej umowy do czasu porodu. Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie. Przede wszystkim nie zawiera jakiegokolwiek uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 114 KC. Nie wiadomo zatem, na czym miało - zdaniem skarżącej - polegać naruszenie tego przepisu przez Sąd Okręgowy. Przepis ten stanowi, że jeżeli termin jest oznaczony w miesiącach lub latach, a ciągłość terminu nie jest wymagana, miesiąc liczy się za dni trzydzieści, a rok za dni trzysta sześćdziesiąt pięć. Jak wynika zatem bezpośrednio z przytoczonej treści art. 114 KC, przepis ten określa metodę obliczania terminów, których ciągłość nie jest wymagana. Tymczasem w odniesieniu do terminu, o którym stanowi art. 177 § 3 KP, a mianowicie do określenia chwili upływu trzeciego miesiąca ciąży, ciągłość jest z oczywistych względów wymagana i konieczna. Do obliczania terminów ciągłych zastosowanie znajduje art. 112 KC. Naruszenia tego przepisu kasacja jednak nie zarzuca, a zatem jego ewentualnego naruszenia przez Sąd Okręgowy nie można wziąć pod rozważę z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

Istotą ustaleń faktycznych Sądu było to, czy powódka zaszła w ciążę przed, czy po 14 maja 1998 r. i czy w związku z tym w chwili rozwiązania umowy o pracę w dniu 14 sierpnia 1998 r. znajdowała się w trzecim (przed upływem trzeciego) miesiącu ciąży, czy też w czwartym (po upływie trzeciego) miesiącu ciąży. Tego Sąd Okręgowy bezpośrednio nie ustalił, mimo że było to możliwe, choćby z uwagi na znaną datę narodzin dziecka powódki (18 lutego 1999 r.) oraz określony przez lekarzy czas trwania ciąży (poród odbył się w czterdziestym pierwszym tygodniu ciąży). Sąd ustalił natomiast pośrednio, że w dniu 14 sierpnia 1998 r. powódka znajdowała się po upływie trzeciego miesiąca ciąży. Nawet jeśli ustalenie to jest wadliwe, nie można go skutecznie podważyć w postępowaniu kasacyjnym ze względu na brak w kasacji stosownych zarzutów naruszenia przepisów postępowania odnoszących się do dokonywania ustaleń faktycznych. Skoro bowiem kasacja nie została oparta na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to w postępowaniu kasacyjnym wiążący jest

stan faktyczny przyjęty za podstawę wydania zaskarżonego wyroku (art. 393¹¹ i art. 393¹⁵ KPC). W uzasadnieniu kasacji w istocie kwestionuje się ustalenie faktyczne dotyczące tego, że powódka w dniu 14 sierpnia 1998 r. znajdowała się w takim stanie zaawansowania ciąży, który sprawiał, że powinna zostać objęta ochroną przed rozwiązaniem stosunku pracy, o jakiej mowa w art. 177 § 3 KP. Bez odpowiednich zarzutów procesowych kwestionowanie tego ustalenia jest nieskuteczne.

Jeżeli zarzuty uzasadnienia kasacji odnieść do sposobu liczenia terminów, to są one również nieskuteczne o tyle, o ile nie wskazuje się w kasacji na takie przepisy prawa materialnego, które dotyczą tejże materii (sposobu liczenia terminów ciągłych). Nie jest wystarczające wskazanie w *petitum* kasacji, że został naruszony art. 177 § 3 KP, ponieważ nie reguluje on w ogóle kwestii liczenia terminów. Przepis ten jest oczywisty w swojej treści, a zatem ustalenie faktyczne dotyczące tego, że pracownica znajdowała się w chwili, w której miało nastąpić rozwiązanie umowy terminowej, po upływie trzeciego miesiąca ciąży, powoduje natychmiastowe uruchomienie mechanizmu ochronnego przewidzianego w tym przepisie.

Oczywiście błędny jest pogląd Sądu Rejonowego, powtórzony bezkrytycznie przez Sąd Okręgowy, że skoro powódka była w dniu 14 sierpnia 1998 r. na początku trzynastego tygodnia ciąży, to automatycznie oznacza to, że była po trzecim miesiącu ciąży. Zbyt dużym uproszczeniem jest przyjęcie, że miesiąc liczy cztery tygodnie (skoro poza lutym każdy inny miesiąc jest dłuższy niż cztery tygodnie), a więc trzy miesiące to dwanaście tygodni. Ze względu na ilość dni w miesiącu (28, 29, 30 lub 31) okres trzech miesięcy liczy faktycznie 90 - 92 dni, co długością odpowiada okresowi trzynastu tygodni (dziewięćdziesięciu jeden dni), a zatem początek trzynastego tygodnia nie oznacza, że doszło już do upływu trzech miesięcy. Jednakże ten błędny pogląd co do przeliczenia tygodni na miesiące (lub miesięcy na tygodnie) nie został w kasacji skutecznie zakwestionowany wobec braku adekwatnego zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego odnoszących się do sposobu liczenia terminów ciągłych, co ostatecznie czyni kasację bezzasadną.

Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====